

Sygn. akt II AKa 367/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SA Sławomir Steinborn (spr.)

Sędziowie: SA Wojciech Andruszkiewicz

SO (del.) Marta Urbańska

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. I. K.

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2019 r.

sprawy

A. J., s. M., ur. (...) w G.

oskarżonego o czyny z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.; z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 62 ust. 2 w zw. z ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

P. H., s. M., ur. (...) w G.

oskarżonego o czyny z art. 280 § 1 k.k. oraz z art. 280 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 20 lipca 2018 r., sygn. akt **XIV K 220/17**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że

- 1) w pkt III ustala, iż czyn został popełniony w dniu 25 stycznia 2017 roku,
- 2) uchyla pkt IX lit. a), b) i h);

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;

III. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w pkt III komparycji zaskarżonego wyroku w ten sposób, że w miejsce „26 maja” wpisuje „26 stycznia”;

IV. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 1184 z późn. zm.) oraz § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 18) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. – Kancelaria Adwokacka w P. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. J. w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym z urzędu;

V. na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierza oskarżonym A. J. i P. H. kwoty po 400 (czteryście) złotych tytułem opłaty za drugą instancję, zaś na podstawie art. 633 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. obciąża oskarżonych wydatkami poniesionym przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w częściach związanych z każdym oskarżonym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 20 lipca 2018 r. w sprawie XIV K 220/17:

- 1) uznał oskarżonych A. J., P. M. i P. H. za winnych przestępstwa zakwalifikowanego w odniesieniu do A. J. i P. M. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 278 § 1 i 5 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., w odniesieniu do P. H. z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 278 § 1 i 5 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzył A. J. i P. M. kary po 3 lata i 2 miesiące pozbawienia wolności, zaś P. H. karę 3 lat pozbawienia wolności,
- 2) uznał oskarżonych A. J. i P. H. za winnych przestępstwa zakwalifikowanego w odniesieniu do A. J. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., a w odniesieniu do P. H. z art. 280 § 1 k.k. i wymierzył A. J. karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, zaś P. H. karę 2 lat pozbawienia wolności,
- 3) uznał oskarżonego A. J. za winnego przestępstwa zakwalifikowanego z art. 62 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i wymierzył mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności,
- 4) na podstawie art. 568a § 1 pkt 1 k.p.k., art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonych jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył A. J. karę łączną 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, a P. H. karę łączną 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Wskazany wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie:

- 1) obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami,
- 2) dowodów rzeczowych,
- 3) zaliczenia oskarżonym na poczet kar pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania w sprawie,
- 4) wynagrodzeniu za obronę z urzędu,
- 5) obciążenia oskarżonych kosztami sądowymi.

Od wskazanego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego P. H., zaskarżając wyrok w całości, w zakresie punktu I oraz zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, będący wynikiem rażącego naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., polegający na niesłusznym uznaniu P. H. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, mimo że nie pozwala na to ujawniony w sprawie materiał dowodowy.

W petitum apelacji obrońca wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia oraz uchylenie wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze łącznej wymierzonej oskarżonemu (pkt V wyroku).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że wprawdzie zakres zaskarżenia został w apelacji określony w sposób mogący wywoływać wrażenie pewnej wewnętrznej sprzeczności – bowiem skarżący wskazał, że zaskarża wyrok „w całości, w zakresie punktu I” – jednak treść podniesionych zarzutów oraz wnioski odwoławcze nie pozostawiały już żadnych wątpliwości co do tego, że obrońca zakwestionował wyrok tylko w zakresie skazania za czyn zarzucony oskarżonemu P. H. w punkcie I aktu oskarżenia, a zatem co do zarzutu rozboju popełnionego wspólnie z A. J. i P. M. w dniu 4 września 2016 r. w G..

Sąd Apelacyjny wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał, że prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy w sferze ustaleń faktycznych zależy od należytego wykonania przez Sąd meriti dwóch obowiązków. Pierwszy z nich dotyczy postępowania dowodowego i sprowadza się do zgodnego z przepisami postępowania karnego przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale również do przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych dla ustalenia istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego lub jego niewinności. Drugi zaś z podstawowych obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. W konsekwencji, poza zasięgiem rozważań Sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia kwestii winy. Podstawę wyroku stanowić zatem może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, przy czym w uzasadnieniu wyroku Sąd ma obowiązek wskazać, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Na Sądzie orzekającym ciąży przy tym obowiązek badania i uwzględnienia w toku procesu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, a korzystając z prawa swobodnej oceny dowodów, przekonanie co do jego winy lub niewinności Sąd powinien logicznie i przekonująco uzasadnić. Uzasadnienie winno tym samym wyraźnie wskazywać, na jakich dowodach Sąd a quo oparł ustalenie każdego istotnego dla sprawy faktu, a także należyte rozważyć i oceniać wszystkie dowody przemawiające za przyjętymi przez Sąd ustaleniami faktycznymi lub przeciw nim, wyjaśniać wszystkie istotne wątpliwości w sprawie i sprzeczności w materiale dowodowym oraz się do nich ustosunkować (zob. m.in. wyrok SA w Gdańsku z dnia 31 sierpnia 2017 r., II AKa 222/17, LEX nr 2436644).

Apelacja nie wykazała w najmniejszym nawet stopniu, aby Sąd Okręgowy któremukolwiek z tych obowiązków uchybił, a w konsekwencji, aby doszło do naruszenia kodeksowych reguł oceny dowodów i do poczynienia w związku z tym błędnych ustaleń faktycznych co do czynu zarzuconego w punkcie I aktu oskarżenia. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego ocena materiału dowodowego ma charakter wszechstronny i została dokonana z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 7 k.p.k. Zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacja Sądu a quo odpowiada bowiem zasadom prawidłowego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, a także nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych.

W tym kontekście należy zauważyć, że skarżący w apelacji ograniczył się do przedstawienia dowodów lub wręcz tych ich fragmentów, które w jego ocenie powinny prowadzić do wniosku, że oskarżony P. H. nie miał świadomości, w jakim celu podwozi A. J. i P. M. w okolice salonu gier znajdującego się w G. przy ul. (...). Tymczasem zarzut poczynienia błędnych ustaleń faktycznych wskutek naruszenia przez Sąd a quo reguł swobodnej oceny dowodów mógłby zostać uznany za słuszny tylko wtedy, gdyby skarżący przedstawił przekonujące argumenty dowodzące, że zasadność ocen i wniosków dokonanych przez Sąd Okręgowy na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadała bądź przesłankom logicznego rozumowania, bądź wskazaniom doświadczenia życiowego. Należy zaakcentować, iż omawiany zarzut nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd rozpoznający w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Tym bardziej zarzut nie może opierać się na wybiórczym zestawieniu fragmentów depozycji osobowych źródeł dowodowych, przy pominięciu nie tylko całokształtu ich treści, lecz także braku ustosunkowania się do konkretnych okoliczności, które zostały wskazane przez Sąd a quo jako uzasadniające uznanie tych przywołanych przez skarżącego fragmentów wypowiedzi za niewiarygodne. Aby zatem zarzut ten mógł zostać uznany za zasadny, niezbędne było wykazanie przez skarżącego konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się Sąd Okręgowy w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie wystarczy bowiem poprzestanie na zaprezentowaniu przez skarżącego własnej wersji ustaleń i ocen dotyczących

zachowania oskarżonego w oparciu o dobrane przez skarżącego dowody. Powinien on bowiem wykazać, z jakich względów ocena dokonana przez Sąd I instancji jest wadliwa i zaoferować w to miejsce prawidłową ocenę materiału dowodowego, a więc z uwzględnieniem dowodów wskazanych w apelacji i odniesieniem się do pozostałego materiału dowodowego wedle reguł wynikających z art. 7 k.p.k.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny podziela ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy oraz wnikliwą ocenę materiału dowodowego, jaką zaprezentowano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia reguł określonych w przepisie art. 7 k.p.k. Nie powielając zatem szerokich rozważań Sądu a quo, które Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje, należy w tym miejscu poprzestać jedynie na syntetycznym odniesieniu się do tych konkretnych kwestii, które skarżący podniósł w uzasadnieniu apelacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest przekonujące stanowisko skarżącego, iż wyjaśnienia oskarżonych P. M. i A. J. nie dawały podstawy do przypisania P. H. współsprawstwa czynu zarzuconego w punkcie I aktu oskarżenia. Oskarżony i obrońca nie kwestionowali faktu, że P. H. zapewnił A. J. i P. M. transport w okolice salonu gier na ul. (...) w G., oczekiwał na ich powrót, a następnie odwiózł do miejsca zamieszkania P. M. i otrzymał określoną kwotę pieniędzy za tę pomoc. Skarżący wskazywał natomiast na to, że w jego ocenie materiał dowodowy nie był wystarczający, aby uznać, że P. H. wiedział, jaki był cel tego wyjazdu, a dokładnie że godząc się na podwiezienie pozostałych oskarżonych miał on świadomość, że ich celem jest dokonanie napadu z bronią na salon gier.

W związku z powyższym należy przypomnieć, że P. M. w toku całego postępowania składał konsekwentne wyjaśnienia, w których potwierdzał, że P. H. wiedział, jaki jest cel udania się w okolice salonu gier. W pierwszych wyjaśnieniach złożonych 27 stycznia 2017 r. P. M. nie odniósł się wprost do stanu świadomości P. H., jednak opisując napad na salon gier w dniu 4 września 2016 r. wyraźnie wskazał – używając liczby mnogiej i odnosząc się zarówno do A. J., jak i P. H. – „ja razem z nimi z salonu gier na K. zabraliśmy pieniądze”, „wtedy zaplanowaliśmy okraść ten punkt” (k. 364). W wyjaśnieniach złożonych w dniu 27 czerwca 2017 r. P. M. bardziej szczegółowo odniósł się już do stanu świadomości P. H.. Podał: „P. wiedział po co jedzie i co my będziemy robić. (...) On był tylko kierowcą, taka była jego rola, na to się zgadzał.” (k. 1115) oraz „P. wiedział, że w rozboju będzie użyty ten pistolet hukowy jako straszak.” (k. 1118). Z wyjaśnień tych wynika też jednoznacznie, że rozbój był planowany przez całą trójkę oskarżonych (k. 1115).

Zarówno z wyjaśnień P. M., jak i A. J. wynika, że przed napadem na salon gier przebierali się oni w samochodzie, aby utrudnić ich rozpoznanie. Przed opuszczeniem samochodu nałożyli na siebie inne ubrania, a po powrocie do samochodu zdjęli je z siebie. P. M. wyraźnie podał, że było to przy P. H., dodając: „On wiedział, dlaczego to robimy. Wiedział, dokąd i po co idziemy.” (k. 1115). Podobnie ujął to A. J., który na rozprawie wskazał: „Myślę, że H. mógł wiedzieć, że my się przebieramy. Myślę, że on doskonale wiedział, dlaczego się przebieramy.” (k. 1665). Wprawdzie przesłuchiwany rozprawie P. M. nie potrafił precyzyjnie odpowiedzieć, czy oskarżeni A. J. i P. M. jeszcze przed opuszczeniem samochodu P. H. założyli na siebie kominiarki oraz czy zdjęli je dopiero po powrocie do tego samochodu po napadzie (k. 1662), jednak wyraźnie potwierdził, że pozostałe rzeczy założyli na siebie i zdjęli w samochodzie w obecności P. H. (k. 1664). Te wyjaśnienia są przekonujące i logiczne, bowiem o ile rzeczywiście można uznać, że oskarżeni mogli nie założyć kominiarek w samochodzie, skoro mieli do pokonania pewną odległość od miejsca, w którym został zaparkowany samochód do salonu gier, a osoby w kominiarkach na głowach mogłyby wzbudzić niepotrzebne zainteresowanie przypadkowych przechodniów, to już trudno sobie wyobrazić, aby mogli oni w innym miejscu niż samochód nakładać na siebie pozostałe ubrania. Inaczej niż w przypadku kominiarek, właśnie nakładanie tych ubrań na chodniku lub przed salonem gier mogło wzbudzić niepotrzebne zainteresowanie przypadkowych osób. Istotny jest też aspekt czasu potrzebnego na założenie spodni i bluzy, co powoduje, że – inaczej niż z kominiarką – trudno wyobrazić sobie zrobienie tego w innym miejscu niż przed opuszczeniem samochodu. Fakt założenia innych ubrań wierzchnich przez P. M. i A. J. przed napadem na salon gier nie budzi żadnych wątpliwości, tym bardziej że o samo oskarżeni zrobili przy drugim napadzie w styczniu 2017 r. Z powyższego wynika, że czynność tę wykonywaną w samochodzie przed napadem musiał widzieć P. H., co w przypadku, gdyby nie był znany mu cel przyjazdu w okolice salonu gier, musiałoby wzbudzić poważne jego podejrzenia i pytania o przyczyny takiego nietypowego zachowania, tym bardziej, że jak wynika z wyjaśnień P. M., miał on przy sobie broń i fakt ten nie stanowił dla pozostałych

oskarżonych tajemnicy. Trudno w tym kontekście uznać za wiarygodne twierdzenia P. H., że A. J. i P. M. kazali mu poczekać i powiedzieli, że idą załatwić jakąś sprawę (k. 1658).

Nie sposób zgodzić się z wywodem skarżącego dotyczącym oceny wyjaśnień oskarżonego A. J.. obrońca odwołał się tu bowiem do korzystnych dla oskarżonego P. H. fragmentów wyjaśnień A. J. złożonych w postępowaniu przygotowawczym, pomijając całkowicie istotny dla oceny tych wyjaśnień fakt, że oskarżony A. J. podczas przesłuchania na rozprawie głównej sam przyznał, iż wcześniej złożył wyjaśnienia chroniące oskarżonego P. H., gdyż ten w przekazanym mu grypsie prosił go, aby udzielił mu pomocy. Dla całkowitej jasności odnośnie wyjaśnień oskarżonego A. J. przypomnieć należy, że podczas pierwszych trzech przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, tj. dwóch przesłuchań w dniu zatrzymania i przesłuchaniu na posiedzeniu aresztowym, nie przyznał się on do winy w zakresie zarzucanych mu rozbojów i nie składał wyjaśnień dotyczących przebiegu tych zdarzeń. Co istotne, oskarżony A. J. nie podtrzymał tych wyjaśnień na rozprawie (k. 1667). Z kolei w wyjaśnieniach złożonych w dniu 26 czerwca 2017 r. A. J. szeroko opisał okoliczności obu zarzucanych mu rozbojów, przy czym wyraźnie wskazywał, że P. H. nie był wtajemniczony w plan pierwszego z rozbojów i nie było w jego obecności rozmów co do tego, jaki jest cel wyjazdu w okolice salonu gier i jaki jest podział ról (k. 1112, 1113). Na rozprawie A. J. po odczytaniu tych wyjaśnień oświadczył, że podtrzymuje je, a następnie oświadczył: „Odnosnie zdarzenia z września myślę, że H. domyślał się. Powiem tak. H. prosił mnie, żebym mu pomógł z tym drugim zarzutem. I napisał do mnie gryps, prosił i błagał, że nie może iść do pudła, bo zabiorą mu córkę. W tym grypsie oczerniał M., że widział jego wyjaśnienia, że nas pomawia. I chciałem mu pomóc i dlatego też tak wyjaśniałem. Chodzi mi o te odczytane wyjaśnienia. Ostatecznie podtrzymuję w tym zakresie to, co dzisiaj mówiłem.” (k. 1667).

Nie odpowiada treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku twierdzenie skarżącego, że Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia A. J. w zdecydowanej części za niewiarygodne. Nie wymaga szczególnie wnikliwej lektury uzasadnienia stwierdzenie, że przywołany przez skarżącego fragment ze strony 27 nie stanowi całościowej oceny wyjaśnień tego oskarżonego, lecz odnosi się do wyjaśnień złożonych podczas trzech pierwszych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, a więc wyjaśnień, w których oskarżony A. J. nie przyznawał się do zarzucanych mu rozbojów. Następnie skarżący przywołał wyjaśnienia A. J. z k. 1111-1113, pomijając z jednej strony fakt, że Sąd Okręgowy uznał je za niewiarygodne właśnie w zakresie dotyczącym udziału P. H. w rozboju, z drugiej zaś treść wyjaśnień A. J. złożonych na rozprawie, w których wskazał, że przyczyną złożenia wyjaśnień zaprzeczających świadomości P. H. co do zamiaru rozboju w salonie gier była chęć chronienia go, o co prosił go ten oskarżony. Trudno zatem tak nieudolną próbę zakwestionowania dokonanej przez Sąd a quo oceny wyjaśnień A. J. uznać za przekonującą, skoro opiera się ona na przemilczeniu istotnych fragmentów jego wyjaśnień, w tym okoliczności, która wprost tłumaczy przyczyny złożenia wyjaśnień o określonej korzystnej dla P. H. treści. Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej oceny wyjaśnień oskarżonego A. J. i w przekonujący sposób wskazał, z jakich względów daje wiarę wyjaśnieniom złożonym na rozprawie. Zauważyć przy tym należy, że dodatkowym argumentem przekonującym o prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wyjaśnień oskarżonego A. J. i wyprowadzonych z nich wniosków co do stanu świadomości P. H. jest fakt, że złożone na rozprawie wyjaśnienia tego oskarżonego korespondują z wyjaśnieniami P. M., który konsekwentnie wskazywał, że P. H. doskonale wiedział, jaki jest cel udania się w pobliże salonu gier przy ul. (...) w G. i akceptował przyjęty wspólnie podział ról.

Powyższej oceny nie podważają przywoływane przez skarżącego fragmenty wyjaśnień P. M. i A. J., w których użyli oni sformułowań wskazujących na brak pewności co do stanu świadomości oskarżonego P. H.. Przesłuchiwany na rozprawie głównej P. M. rzeczywiście powiedział odnosząc się do P. H.: „Był tylko i wyłącznie kierowcą, ale wydaje mi się, że wiedział. Plan całego zdarzenia był chyba robiony w obecności oskarżonego H.” (k. 1661). Skarżący pominął już jednak przyczynę tego braku pewności. W kolejnym bowiem zdaniu oskarżony wyraźnie powiedział, że z uwagi na upływ czasu prosi o odczytanie poprzednich jego wyjaśnień. Następnie zaś odnosząc się do kwestii broni dość jednoznacznie podał: „H. wiedział co przynieśliśmy do samochodu.”, a wątpliwości miał jedynie co do tego, czy P. H. pytał o tę broń (k. 1661). Co więcej, oskarżony P. M. jednoznacznie potwierdził odczytane mu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, w których podawał, że P. H. wiedział, że jada dokonać rozboju i zamierzają wykorzystać jako straszak broń palną należącą do P. M.. Z kolei powołując się na stwierdzenie A. J.: „myślę, że

H. domyślał się” (k. 1667), skarżący całkowicie pomija dwie istotne kwestie. Po pierwsze, w już początkowej fazie przesłuchania na rozprawie A. J. podał: „Myślę, że H. mógł wiedzieć, że my się przebieramy. Myślę, że on doskonale wiedział, dlaczego się przebieramy. (...) Ja myślę, że doskonale H. wiedział, że broń ma tak być wykorzystana.” (k. 1665), co trudno uznać za brak kategoryczności. Użycie w tych wypowiedziach słów „myślę, że” wskazuje na to, że jest to osobista ocena A. J., jednak w kontekście całokształtu wypowiedzi tego oskarżonego trudno przyjąć, aby miał on wątpliwości co do stanu świadomości oskarżonego P. H.. Po drugie, skarżący ignoruje treść dalszych wyjaśnień, które zostały złożone po cytowanej w uzasadnieniu apelacji wypowiedzi A. J., w których – jak już wskazywano – oskarżony A. J. wyraźnie odciął się od wcześniejszych swoich wyjaśnień z postępowania przygotowawczego i podał przekonującą okoliczność, która podważa ich wiarygodność, a następnie jeszcze raz podtrzymał swoje wyjaśnienia złożone w pierwszej fazie przesłuchania na rozprawie głównej. Należy dostrzec, że to niekategoryczne stwierdzenie A. J. padło w momencie, gdy najpierw na początku przesłuchania na rozprawie głównej stwierdził, że P. H. wiedział, jaki był cel udania się w okolice salonu gier na ul. (...), a następnie zostały mu odczytane wyjaśnienia, w których wcześniej twierdził, że P. H. o niczym nie wiedział. W tej sytuacji dość zrozumiałe jest podjęcie próby wyjaśnienia tej ewidentnej sprzeczności poprzez złagodzenie swojego pierwotnego twierdzenia. Najistotniejsze jednak jest – czego skarżący w ogóle nie chce dostrzec – że potem nastąpiło wyraźne odcięcie się od tych odczytanych wyjaśnień, podanie przekonującej okoliczności wskazującej na ich nieprawdziwość oraz potwierdzenie wyjaśnień, które jednoznacznie wskazywały na świadomość P. H. co do zamiaru rozboju w salonie gier.

W świetle prawidłowo ocenionych wyjaśnień oskarżonych P. M. i A. J. nie sposób było zgodzić się ze skarżącym i uznać za wiarygodne wyjaśnienie oskarżonego P. H.. O ile bowiem rzeczywiście konsekwentnie zaprzeczał on, aby wiedział, jaki był rzeczywisty cel pozostałych oskarżonych, kiedy wspólnie udawali się 4 września 2016 r. na ul. (...) w G., to już nie sposób uznać jego wyjaśnień za konsekwentne i spójne, a co najistotniejsze – za przekonujące. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu a quo, że wiarygodność ujmowanych całościowo wyjaśnień P. H. jest niska. Przede wszystkim należy zauważyć, że żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym przede wszystkim wyjaśnienia pozostałych dwóch oskarżonych oraz zeznania świadków, m.in. A. L., nie potwierdziły tezy lansowanej przez P. H., jakoby napad w styczniu 2017 r. miał być „ustawiony”. W odniesieniu z kolei do napadu z września 2016 r. oskarżony w swoich depozycjach nie był konsekwentny co do szeregu istotnych okoliczności, przedstawiając je w zmienny sposób. Co zaś najistotniejsze, wyjaśnienia P. H. stały w zasadniczej sprzeczności z wyjaśnieniami pozostałych oskarżonych. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę wyjaśnień P. H. dokonaną przez Sąd Okręgowy i nie widzi potrzeby jej ponownego powtarzania, zwłaszcza że skarżący nie przedstawił żadnych rzeczowych argumentów, które podważałyby tę ocenę. Nie ma zwłaszcza racjonalnych powodów, aby sądzić, że P. M. i A. J. nieprawdziwie pomówili P. H. o udział w tym napadzie. Dwaj pierwsi oskarżeni od początku postępowania (P. M.) lub od pewnego jego momentu (A. J.) przyznawali się do winy i nie mieli żadnego interesu, aby niezgodnie z prawdą obciążać P. H..

Reasumując, zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonego P. H. nie podważyły w żaden sposób oceny zgromadzonego materiału dowodowego, jakiej dokonał Sąd Okręgowy. Okoliczności zasygnalizowane w uzasadnieniu apelacji – przy właściwym ich rozważeniu – nie prowadzą bowiem do odmiennych ustaleń niż te, które legły u podstaw zaskarżonego orzeczenia. Nie było zatem podstaw do uznania, że oskarżony P. H. nie wiedział, iż A. J. i P. M., których zawiózł swoim samochodem w okolice salonu gier przy ul. (...) w G., zamierzają dokonać rozboju z użyciem broni palnej w tymże salonie. Wyjaśnienia P. M. i A. J. jednoznacznie wskazują, że P. H. wiedział, w jakim celu tam się udają i w pełni akceptował ten cel oraz swoją rolę w tym przestępczym przedsięwzięciu.

Działając z urzędu, poza zakresem podniesionych przez skarżącego zarzutów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że wadliwe jest zawarte w punkcie IX zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcie o zwrocie dowodów rzeczowych w postaci dwóch płyt z zapisem monitoringu z salonu gier (...) (lit a), nagrania z rejestratora rozmów z dyspozytorem (...) (lit. b) oraz płyty z zapisem monitoringu wizyjnego trolejbusów (lit. h). Sąd Okręgowy postanowił o zwrocie tych dowodów wskazując jako podstawę prawną przepis art. 230 § 2 k.p.k., zgodnie z którym należy zwrócić osobie uprawnionej zatrzymane rzeczy niezwłocznie po stwierdzeniu ich zbędności dla postępowania karnego. Należy zwrócić uwagę, że wskazana regulacja dotyczy rzeczy zatrzymanych, a więc uzyskanych poprzez ich wydanie na żądanie uprawnionego organu (art. 217 k.p.k.) albo w wyniku przeszukania (art. 219 k.p.k.), przy czym z kontekstu

regulacji należy wyprowadzić wnioski, że chodzi o dowody rzeczowe. Jednocześnie mowa jest w nim o „zbędności dla postępowania”, przez co rozumieć należy przede wszystkim stwierdzenie braku dowodowej przydatności określonej rzeczy dla rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy, za rzeczy zbędne w rozumieniu art. 230 § 2 k.p.k. należy uznać tylko te, które są zbędne w ustaleniu istoty przestępstwa lub w wykryciu sprawcy albo udowodnieniu mu sprawstwa (por. postanowienie SN z 19 maja 1999 r., I KZP 13/99, LEX nr 46044).

Z powyższego już wynika, że przepis art. 230 § 2 k.p.k. nie ma zastosowania do dokumentów uzyskanych w toku postępowania, jeżeli stanowią one dowody w sprawie, bowiem dotyczą okoliczności, które mają znaczenie dla jej rozstrzygnięcia (por. postanowienie SA w Katowicach z dnia 28 marca 2012 r., II AKz 176/12, LEX nr 1171022). Warto zwrócić uwagę, że również w praktyce sądowej nie orzeka się o zwrocie na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dokumentów uzyskanych w toku postępowania, jeżeli mają one znaczenie dowodowe. Tymczasem zapis monitoringu lub nagranie z rejestratora rozmów stanowią dowody elektroniczne, które z punktu widzenia ich statusu procesowego należy uznać za rodzaj dowodu rzeczowego analogicznego do dokumentu. Nie budzi zaś wątpliwości, że dokumenty pozyskane w toku postępowania jako dowody co do zasady nie podlegają zwrotowi, lecz stanowią część składową akt sprawy i są przechowywane w tych aktach lub łącznie z nimi jako załącznik do akt. Wyjątkiem może być jedynie sytuacja, gdy określony dokument ma istotne znaczenie dla określonej osoby jako dowód jej uprawnień itp. Wówczas w aktach zamieszcza się odpis tego dokumentu, zaś jego oryginał po zakończeniu postępowania może zostać zwrócony osobie uprawnionej (por. § 79 ust. 2 regulaminu urzędowania sądów powszechnych z 2015 r.). Jest bowiem oczywiste, że jeśli określony dokument ma znaczenie dowodowe dla rozstrzygnięcia sprawy, to powinien znajdować się w aktach postępowania i dzielić los tych akt, gdyż niezbędność dla postępowania karnego nie kończy się z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia kończącego to postępowanie. Nie można przecież wykluczyć, że w przyszłości dowód ten będzie niezbędny dla postępowania, choćby z uwagi na kontrolę prawomocnego orzeczenia w trybie nadzwyczajnych środków zaskarżenia i możliwość ponownego prowadzenia postępowania karnego po uchyleniu prawomocnego orzeczenia kończącego to postępowanie. Analogicznie należy traktować dowody stanowiące nośniki zawierające zapisy obrazu i dźwięku, których przechowywanie w aktach sprawy z uwagi na ich niewielkie rozmiary nie stanowi problemu logistycznego (por. § 80 ust. 1 reg. sąd. z 2015 r., § 104 ust. 1 reg. sąd. z 2019 r.). Co istotne, z uwagi na nieograniczone z reguły możliwości kopiowania dowodów elektronicznych, zwrot nośnika zawierającego takie dowody, a więc również nagrania obrazu i dźwięku, nie jest konieczny, aby podmiot, który taki dowód wytworzył, mógł go dalej wykorzystywać. Nie ma tu znaczenia fakt, że dowody te uznano za dowody rzeczowe podlegające wpisaniu do wykazu dowodów rzeczowych. Warto zwrócić uwagę, że takie zasady postępowania z dowodami rzeczowymi określa nowy przepis § 103 ust. 3 regulaminu urzędowania sądów powszechnych z dnia 18 czerwca 2019 r., który stanowi, że jeżeli właściwości przedmiotu na to pozwalają, dowody rzeczowe oraz ślady przechowuje się w aktach sprawy. Sąd Okręgowy z oczywistych względów nie mógł tej regulacji zastosować, jednak nie ulega wątpliwości, że u jej podstaw leży zaprezentowane powyżej rozumowanie odwołujące się do charakteru dowodu i potrzeby jego zachowania w aktach postępowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uchylił rozstrzygnięcie zawarte w punkcie IX lit. a), b) i h) zaskarżonego wyroku, uznając, że wskazane w nim dowody powinny pozostać w aktach postępowania.

Mając na uwadze powyższe i jednocześnie nie dostrzegając innych okoliczności uzasadniających orzekanie w odniesieniu do P. H. poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny w pozostałym zakresie utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku w zaskarżonej części.

W związku z tym, że wyrok Sądu Apelacyjnego kończy postępowanie, należało stosownie do art. 626 § 1 k.p.k. rozstrzygnąć o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 5 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu P. H. kwotę 400 zł tytułem

opłaty za drugą instancję. Jednocześnie na podstawie art. 633 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. Sąd Apelacyjny obciążył oskarżonego P. H. wydatkami poniesionym przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w części związanej z tym oskarżonym. Sąd uznał, że nie zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonego z obowiązku zapłaty kosztów sądowych, bowiem jest on młodym, zdrowym mężczyzną i nawet w warunkach odbywania kary pozbawienia wolności będzie mógł podjąć pracę, aby uiścić ciężące na nim należności sądowe.